

OBRAZ DZIECKA W EWANGELIACH

Zagadnienie wychowania wobec coraz bardziej narastającej patologii zachowań wśród dzieci i młodzieży staje się dzisiaj tematem wymagającym głębszej analizy. Jednym z elementów procesu wychowania jest koncepcja podmiotu podlegającego wychowaniu. Innymi słowy, u podstaw wychowania stoi pytanie o istotę człowieka. Kim jest dziecko, ponieważ to do niego głównie skierowane są działania wychowawcze. Pośród szeregu odpowiedzi na pytanie tu postawione, interesującą wydaje się być próba określenia istoty dziecka, ukazanej w Ewangeliach¹ Szczególnie w kontekście czynów i słów Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, w odniesieniu do dzieci.

1. Jezus Chrystus jako dziecko

Zasadniczo dwóch autorów Ewangelii przedstawia wprost sceny związane z dzieciństwem samego Jezusa Chrystusa² Są nimi: św. Mateusz (Mt 1-2) i św. Łukasz (Łk 1-2)³ Obaj wspomniani Autorzy przedstawiają kilka istotnych faktów z dzieciństwa Jezusa Chrystusa. Pierwszym w kolejności jest poczęcie Syna Bożego jako człowieka. Dokonuje się ono jako wyraz szczególnej interwencji Bożej (Mt 1,18), czemu towarzyszy specjalne posłannictwo (Łk 1,26). Tekst grecki używa w tym miejscu określenia *pneuma hagion* bez rodzajnika. Można z tego wnioskować, iż nie chodzi tu o Trzecią Osobę Trójcy Świętej, ale raczej o powołującą do życia interwencję Bożą (Ps 104,30; Hi 27,3; 33,4; Jdt 16,14; Ez 37,1-14). Prawdę tę podkreśla jeszcze bardziej uczestnictwo w scenie zwiastowania – wysłańca Bożego, którym jest archanioł Gabriel. Cudowność faktu

¹ Nazwą „Ewangelie” określa się obecnie księgi wchodzące w skład kanonu Nowego Testamentu i których autorami byli: św. Mateusz, św. Marek, św. Łukasz i św. Jan (E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990; *Wstęp do Nowego Testamentu*. Pod red. F. Gryglewicz, Poznań–Warszawa 1969).

² Trzecim Ewangelistą nawiązującym pośrednio do dzieciństwa Syna Bożego jest św. Jan Ewangelista. Chodzi to głównie o tzw. prolog J 1,1-18.

³ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. W przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami*. Opracował zespół pod redakcją ks. Michała Petera, t. 3, Poznań 1987.

poczęcia podkreślają także jego okoliczności i wyrażenie, którym nazwana jest Maryja, Matka Dziecięcia. Tą okolicznością jest fakt, iż Maryja „była zaślubiona mężowi, któremu na imię było Józef, z rodu Dawida” (Łk 1,27; Mt 1,18). Słowo „zaślubiona” (gr. *emnesteumene*) oznaczać może zarówno mężatkę, jak i narzeczoną. Według ówczesnych zwyczajów żydowskich, zaręczyny były równoznaczne z zawarciem małżeństwa. Sytuację wyjaśnia tekst Mt 1,18, który stwierdza, iż Józef i Maryja „nie mieszkali razem” Nie może tu zatem chodzić o faktyczny stan małżeński w obecnym rozumieniu, ale o stan narzeczeński, który w świetle ówczesnego prawa, chociaż był legalnym etapem małżeństwa, musiał jednak trwać zazwyczaj rok. Kończył się on przeprowadzeniem małżonki przez męża do jego domu⁴ W prawnie zawartym małżeństwie pomiędzy Józefem i Maryją nie nastąpił jeszcze ten etap. Nie ulega więc wątpliwości, że chodzi tu, w ścisłym tego słowa znaczeniu, o stan narzeczeński.

Prawdę o narzeczeństwie Józefa i Maryi, w chwili poczęcia Jezusa Chrystusa, potwierdzają też słowa Maryi skierowane do archanioła Gabriela: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1,34). Istotnym jest tu słowo *ginosko* – „znać” Biblijne znaczenie tego słowa wykracza poza granice abstrakcyjnej wiedzy. Zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie wyraża ono pewną relację egzystencjalną. Poznać coś, to znaczy doświadczyć czegoś konkretnie, wejść w zażyłość⁵. W sferze relacji mąż–żona, poznanie oznacza obcowanie cielesne (Rdz 4,1)⁶. Dopełnieniem tej prawdy, wynikającej ze słowa „znać”, jest następująca po nim wypowiedź anioła – „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc najwyższego okryje Cię jak obłok. Dlatego też święte [dziecko], które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1,35). Stwierdzenie „Duch Święty i Moc Najwyższego” są synonimami i oznaczają wszechmoc Bożą. Z kolei przenośnia: „okryje Cię jak obłok” jest tutaj wyraźną aluzją do obłoku, który według Wj 40,35 spoczywał nad Arką Przymierza jako znak obecności Boga. Obłok jest symbolem tajemnicy obecności Bożej⁷ Równocześnie jest to zapewnienie, iż poczęcie Jezusa nie naruszy dziewictwa Maryi.

O cudowności interwencji Bożej w poczęciu Jezusa mówią także określenia Dziecięcia jako: „Syn Najwyższego” (Łk 1,32), „święte” (Łk 1,35), „Syn Boży” (Łk 1,35).

Istotnym w prawidłowym zrozumieniu faktu poczęcia Jezusa Chrystusa jest także określenie Maryi jako „Dziewicy” (*partenos*). Greckie wyrażenie tu użyte, przetłumaczone jako „dziewica”, określa kobietę, która nie podejmowała współżycia z mężem.

⁴ Por. M. Filipiak, *Biblijne podstawy teologii małżeństwa i rodziny*, Lublin 1984, s. 13.

⁵ Por. J. Corban, A. Vanhoye, *Poznać*, w: *STB* s. 752.

⁶ Por. G. Hierzenberger, *Poznanie*, w: *PSB* kol. 1022.

⁷ Por. X. Leon-Dufour, *Obłok*, w: *STB*, s. 589.

Wszystkie powyższe momenty podkreślają w pierwszej kolejności nadzwyczajność poczęcia Syna Bożego jako człowieka, ale równocześnie zwracają uwagę na ważność i wielkie znaczenie tego wydarzenia w odniesieniu do każdego człowieka. Przez sam fakt, iż Jezus Chrystus przeszedł przez ten etap życia, wspólny dla każdego człowieka, należy wnioskować o ważności życia ludzkiego w oczach Boga, które przecież zostaje zapoczątkowane przez specjalną interwencję Stwórcy. Nie jest więc ono nieświadomym działaniem, ale ściśle zaplanowanym przez Opatrzność Boga. Jakikolwiek zamach na poczęte życie ludzkie stoi w poważnej sprzeczności ze zbawczymi zamiarami Boga, które są przecież wyrazem miłości Boga do człowieka. Można więc wysunąć wniosek, iż naturalnym miejscem poczęcia człowieka jest wyłącznie wspólnota małżeńska, mająca dać gwarancję właściwego motywu przekazywania życia, którym jest właśnie miłość.

Wydaje się interesującym w świetle tekstu Mt 1,19, iż interwencji Bożej nie zawsze towarzyszy zrozumienie ze strony człowieka. Józef bowiem, który stanął wobec tak wielkiej tajemnicy, nie potrafił jej do końca zaakceptować. Stąd też podjął zamiar rozstania się z Maryją⁸. Dopiero specjalne działanie Boga pozwala przyjąć mu ten nadzwyczajny fakt poczęcia Syna Bożego (Mt 1,20-21). Ta trudność przyjęcia nowego życia nie jest obca również współczesnym czasom. Jednakże, o ile w odniesieniu do św. Józefa, trudność przyjęcia nowego życia wiązała się ściśle z brakiem pełnego zrozumienia zamysłu Bożego, o tyle w odniesieniu do czasów współczesnych, trudność ta wynika nie tylko z braku zrozumienia planów Bożych, ale wydaje się, że także z braku dobrej woli, o czym świadczy coraz bardziej narastające zjawisko aborcji, mówiące o agresji wobec poczętego dziecka.

Kolejnym ważnym momentem w analizowanym zagadnieniu jest fakt narodzin Jezusa Chrystusa (Mt 1,16.21.25; 2,1-11; Łk 1,30-35). Uderzającym jest to, iż narodziny Syna Bożego spotykają się z licznymi przeciwnościami ze strony ludzi. Wpierw brakuje miejsca dla Świętej Rodziny w Betlejem (2,7), dokąd udała się ona w celu poddania się spisowi ludności, który zarządził ówczesny cesarz August (Łk 2,1). Następnie, Dziecię zagrożone jest utratą życia ze strony króla Heroda (Mt 2,3), skutkiem czego Święta Rodzina musiała chronić się ucieczką do Egiptu (Mt 2,14). W Starym Testamencie znajdują się wzmianki mówiące o istnieniu w Egipcie licznych kolonii żydowskich, które gościnnie przyjmowały uchodźców, zmuszonych opuścić ojczyznę (1 Krl 11,40; 2 Krl

⁸ O wielkości jego charakteru świadczy fakt, iż nie zamierzał narażać swej narzeczonej na zniesławienie i ukamienowanie, co Mt 1,19 oddaje terminem „sprawiedliwy” w odniesieniu do Józefa. Wyrażenie to oznacza człowieka uczciwego i prawego (A. Descamps, *Sprawiedliwość*, w: *STB*, s. 906).

25,26). Powyższe okoliczności pozwalają wysunąć wniosek o przeciwnościach towarzyszących narodzinom Jezusa Chrystusa. Ten moment, także w obecnych czasach jest wspólny dla wielu naszych dzieci i Dziecięcia Bożego⁹

Jednakże poza negatywnym nastawieniem do faktu narodzin Dziecięcia Jezus, Nowy Testament podaje przykłady także pozytywnego odniesienia. Świadczy o tym postawa pasterzy pasących swe stada w pobliżu miejsca narodzin Chrystusa i pełniących straż nocną. Z pomocą interwencji Bożej (Łk 2,8-14) rozpoznali w „nowo narodzonym” Mesjasza i oddali Mu pokłon (Łk 2,16-20). Inną grupą ludzi pozytywnie traktujących narodziny Dziecięcia Bożego byli mędrcy przybywający do Jerozolimy ze Wschodu (Mt 2,1-12).

Poza momentem poczęcia i narodzin Jezusa Chrystusa, Ewangelie wspominają jeszcze o dwóch wydarzeniach z dzieciństwa Syna Bożego. Pierwszym z nich jest akt religijny określony jako „ofiarowanie w świątyni” (Łk 2,21-24). Prawo religijne nakazywało obrzezać dziecię płci męskiej w ósmym dniu po narodzinach¹⁰ Obrzęd ten był bardzo starą praktyką (Wj 4,24n; Joz 5,2-9), a jego znak powinien nosić każdy Izraelita. Było ono zewnętrznym wyrazem przymierza pomiędzy Izraelem i Bogiem (Rdz 17,9n)¹¹ Równocześnie w tym samym dniu nadawano dziecku imię, które miało bardzo ważne znaczenie, ponieważ określało osobowość człowieka, wpływając w ten sposób na losy życiowe danej osoby¹² Prawo przewidywało także, iż wszystkie pierwotne istoty żywe należały do Jahwe. Według Wj 13,2.12.15, każdy pierwotny syn, a takim był Jezus Chrystus¹³, miał być oddany na służbę w świątyni jako znak wdzięczności za ocalenie pierwotnych synów izraelskich w czasie pierwszej Paschy przed wyjściem z Egiptu (Wj 3,15)¹⁴ Gdy w późniejszym czasie do służby w świątyni powołano pokolenie Lewiego (Lb 3,12.13.40-41; 8,13-18), należało „wykupić” pierwotnego. „Wykup” ten polegał na prezentacji pierwotnego w świątyni, złożeniu ofiary zastępczej, jaką było pięć syklów srebra (Lb 18,16). Ponadto

⁹ Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Tekst polski, Kraków 1985.

¹⁰ Por. Kpł 12,3.

¹¹ Por. C. Wiener, *Obrzezanie*, w: *STB*, s. 516–518.

¹² Por. A.M. Besnard, *Le mystere du Nom*, Paris 1962.

¹³ Pierwotny (protokon) w odniesieniu do Jezusa nie wynika, że po Nim Maryja miała dalsze dzieci, a Chrystus pan miał młodsze od siebie rodzeństwo. Przymiotnik *protokos* oznacza pierwsze dziecko niezależnie od tego, czy po nim przyszły dalsze, czy też było ono jedynek. Wynika to wyraźnie z napisu na kamieniu grobowym z tell – el – Jehudiye, czyli starożytnego Leontopolis. *Protokos* nazwano tam pierwsze i jedyne dziecko niejakiej Arginoe, która umarła przy jego porodzie. Napis pochodzi z 15 roku panowania cesarza Augusta, czyli 5 roku przed Chrystusem. M. Wolniewicz, *Ewangelia według Łukasza*, w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami*, t. 3, Poznań 1987 s. 155.

¹⁴ Por. W. Hauret, *Pierwociny*, w: *STB*, s. 664.

według Kpł 12,1-8, każda kobieta w 40 dni po urodzeniu chłopca, a w 80 dni po urodzeniu dziewczynki powinna przyjść do świątyni i poddać się obrzędowi oczyszczenia. Przy tym obrzędzie składano na ofiarę całopalną baranka, natomiast na ofiarę przebłagalną – gołąbka lub synogarlicę, jeśli chodziło o ubogich. Tak więc powyższe wydarzenia wskazują, że Dziecię Jezus od samego początku jest włączone w życie religijne. Fakt ten podkreśla ważność wychowania religijnego dziecka od momentu jego narodzin. Jest to cenna wskazówka również dla dzieciństwa czasów współczesnych.

Ważną scenę z dzieciństwa Jezusa przedstawia Łk 2,41-52. Wchodzi ona w skład większej struktury literackiej, mającej charakter dyptyku¹⁵ Ma ona na celu podkreślenie godności Jezusa Chrystusa¹⁶ Właściwości tej perykopy pozwalają domyślać się, iż pierwotnie nie znajdowała się ona w obrębie tradycji dotyczącej początków Jezusa na ziemi¹⁷ Jednakże integralne wbudowanie w Ewangelię dzieciństwa dokonało się jeszcze na etapie przedredakcyjnym¹⁸ Z taką formą zetknął się św. Łukasz i po przeprowadzeniu szeregu adaptacji literackich i teologicznych, o czym świadczy jego styl i język, umieścił ją na początku swego dzieła¹⁹

Cała scena jest osadzona w kontekście najważniejszego święta żydowskiego, jakim była Pascha. Prawo zobowiązywało wszystkich dojrzałych mężczyzn do przybycia do świątyni na to święto (Pwt 16,1-17; Wj 23,14-17). Podobnie było w odniesieniu do Święta Tygodni i Święta Namiotów. Chociaż przepis ten dotyczył faktycznie mężczyzn, którzy ukończyli trzynasty rok życia, to jednak w corocznych pielgrzymkach do Jerozolimy z okazji tych uroczystości brały również udział kobiety i dorastający chłopcy. Chodziło o to, aby tym młodzieńcom umożliwić stopniowe wprowadzenie w życie religijne, normowane przepisami prawa²⁰ Sam fakt uczestnictwa dwunastoletniego Jezusa w tych uroczystościach podkreśla ważną prawdę o wychowaniu religijnym w rodzinie. Było ono najważniejszym elementem w kształtowaniu osobowości młodego człowieka. Po zakończonych uroczystościach Jezus pozostał jednak w Jerozolimie, czego nie zauważyli Józef i Maryja, którzy – po zorientowaniu się w zaistniałej sytuacji – powrócili z pielgrzymiego szlaku i podjęli poszukiwania (Łk 2,43-45). Jezus został odnaleziony w świątyni, gdzie rozmawiał z nauczycielami (w.

¹⁵ Por. R. Laurentin, *Structure et theologie du Luc I-II*, Paris 1957, s. 32–33.

¹⁶ Por. J. Łach, *Ze studiów nad teologią Ewangelii dziecięstwa Jezusa*, w: *Studia z biblistyki*, Warszawa 1978, s. 46.

¹⁷ Por. H. Schurmann, *Das Lukasevangelium*, 1. Teil: *Kommentar zu Kap. 1,1–9,50*. Leipzig 1970, s. 139–140; F. Kamphaus, *Von der Exegese zur Predigt*, Leipzig 1971, s. 153.

¹⁸ Por. H. Ordon, „A był im poddany... (Łk 2,51)”, w: *Biblia o rodzinie*, Pod red. G. Witaszek, Lublin 1995, s. 16.

¹⁹ Por. B. van Jersel, *The finding of Jesus in Temple*, „Nov Test” 4(1960), s. 167.

²⁰ Por. W. Wiefel, *Das Evangelium nach Lukas*, Berlin 1988, s. 83.

46)²¹ Stawianie pytań nauczycielom przez uczniów mieściło się w ramach wschodniego sposobu nauczania. Jednakże interesującym jest stwierdzenie zawarte w w. 47: „A wszyscy słuchając Go, nie mogli się nadziwić Jego mądrości i odpowiedziom” Greckie słowo użyte w tym wierszu na określenie „zdziwienia” (*eksistanto*) oznacza szczerzy respekt. Wynikał on najprawdopodobniej z faktu niezwyklej znajomości prawa oraz oryginalnego jego rozumienia, czyli głębszego spojrzenia na Objawienie, które wykazywał dwunastoletni Jezus²² Znalezienie Jezusa w tej sytuacji przez Józefa i Maryję musiało wprowadzić ich w stan „zdumienia” i niepokoju, co z kolei znalazło wyraz w słowach wypowiedzianych przez Matkę: „Synu, dlaczegoś tak postąpił?” (w. 48). Odpowiedź udzielona przez Jezusa „Dlaczegoście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że powinienem być w domu mego Ojca?” (w. 49) określa charakter Jego posłannictwa, które swój wyraźny rys nabierze w czasach przyszłej działalności Syna Bożego (Mt 12,4b-5; Łk 22,42; J 4,34; 5,30; 6,38)²³ Chociaż budzi ona niezrozumienie (w. 50), to jednak nie podlega zakwestionowaniu. Dopiero po objawieniu istoty Jezusa św. Łukasz dodaje, iż „wrócił On z nimi, przybył do Nazaretu i był im posłuszny” (w. 51). W ten sposób Ewangelista ukazał znamienity rys dzieciństwa Chrystusa. Jest nim postawienie zamiarów Bożych wobec człowieka na pierwszym miejscu, czyli podkreślenie, iż pierwsze przykazanie Dekalogu jest najważniejsze. Równocześnie podkreślona jest ważność czwartego przykazania, które zobowiązywało dziecko do czci i szacunku wobec rodziców²⁴ Nie ma zatem sprzeczności pomiędzy tymi przykazaniami. W ten sposób Jezus staje się doskonałym wzorem postępowania dla każdego dziecka.

Dopełnieniem obrazu dzieciństwa Jezusa jest w. 52, w którym Ewangelista stwierdza: „Jezus zaś wzrastał w mądrości i w latach, i w łasce u Boga i u ludzi” Chodzi tu o stwierdzenie oczywistego faktu, iż Jezus, podobnie jak i inne dzieci, co jest dla nich charakterystyczne, rozwijał się fizycznie i umysłowo jako człowiek, ciesząc się względami u Boga i u ludzi.

²¹ Świątynia była nie tylko miejscem kultu w postaci składanych różnorodnych, licznych ofiar, uroczystości i zanoszonych modlitw, ale równocześnie pełniła ona rolę miejsca, w którym nauczano i interpretowano prawo. W znajdujących się tu krągankach rabini prowadzili swoje szkoły, rozstrzygali sporne kwestie, dotyczące interpretacji poszczególnych przepisów, oraz udzielali praktycznych porad związanych z ich zastosowaniem.

²² Por. F. Bovon, *Das Evangelium Nach Lukas*, 1. Teilband: Łk 1,1-9,50, Zurich 1987, s. 157–158; W. Grundmann, *Das Evangelium nach Lukas*, Berlin 1984, s. 95.

²³ Artykuł ten nie pogłębia tej myśli teologicznej, zarysowanej w analizowanej scenie, chociaż jest ona najważniejsza, ponieważ to nie jest jego przedmiotem badań. Istotne jest tu bowiem ukazanie charakterystycznych rysów dzieciństwa Jezusa.

²⁴ Oczywiście Józef był opiekunem Jezusa, jednak na zewnątrz, dla ludzi, uchodził za legalnego ojca.

Powyższa analiza tekstów zawartych w Ewangeliach pozwala wysnuć wniosek, iż Synowi Bożemu nie były obce charakterystyczne elementy etapu dzieciństwa, przez które przechodzi każdy człowiek: poczęcie, narodzenie i wzrastanie w dojrzałości. Także Syn Boży w tych momentach doświadczał zagrożeń zewnętrznych, które towarzyszą szczególnie współczesnemu dziecku. Będąc Bogiem, Któremu obcy jest jakikolwiek grzech, stał się On przez swoje postępowanie wzorem dla dziecka każdego czasu i każdego miejsca.

2. Słowa i czyny Jezusa Chrystusa w odniesieniu do dzieci

Drugą płaszczyzną pozwalającą pełniej poznać obraz dziecka ukazany w Ewangeliach są słowa i czyny Syna Bożego wobec dzieci. Ewangelie zawierają kilka takich sytuacji. Można tu wyliczyć następujące fragmenty: Mt 18,1-5; Mk 9,36-37; Łk 9,46-48. Są one częściami szerszych zagadnień dotyczących pierwszeństwa w Królestwie Bożym. Temat ten został podjęty przez uczniów Chrystusa. W odpowiedzi na postawione pytanie, Jezus stawia dziecko jako wzór postawy każdego człowieka usiłującego osiągnąć Królestwo Niebieskie. Pojawia się tu pytanie: czym charakteryzuje się taka postawa? Istotnym słowem w tej scenie jest wyrażenie, którym posługuje się św. Mateusz, rozpoczynając przedstawienie tego zagadnienia. Jest nim grecki wyraz *strapete*, oznaczający „przemienić się”, „przekształcić się” Aby w pełni zrozumieć istotę procesu „przemiany”, należy sięgnąć do jego korzeni tkwiących jeszcze w Starym Testamencie. Grzech pierworodny spowodował oddalenie człowieka od Boga, co wyraża się w trudnościach nawiązania kontaktu z Bogiem. Dlatego potrzeba nieustannego wysiłku, aby odrzucić zło i zwrócić się ku dobru. Nie jest to łatwe, jednak możliwe. Bardzo mocno o takiej konieczności przywracania harmonii pomiędzy Bogiem i człowiekiem przypominają prorocy Starego Testamentu, którzy nieustannie nawołują do pokuty za wszelkie odstępstwa z drogi Bożej. Równocześnie zachęcają oni do trwania w dobrem, zapowiadając nadchodzące zbawienie, czyli wyzwolenie człowieka ze zła, którego dokona sam Bóg²⁵ Ten proces nawrócenia (przemiany) powinien nie tyle wyrażać się w zewnętrznej obrzędowości, ile raczej w wewnętrznym nastawieniu. Chodzi tu o przemianę „serca” rozumianego jako centrum intelektualne, wolitywne i emocjonalne człowieka. Ma to wyzwolić w człowieku postawę całkowitego zawierzenia Bogu jako Ojcu, który prowadzi człowieka przez życie i troszczy się o wszystkie jego potrzeby. Należy zatem porzucić dotychczasowe sposoby myślenia i działania, które są niezgodne z miłością Boga²⁶ Taka postawa bezgranicznej ufności jest właściwa dziecku. Dlatego ono właśnie staje się wzorem ucznia Chrystusa.

²⁵ Por. J. Giblet, P. Grelot, *Pokuta – nawrócenie*, w: *STB*, s. 705–713.

²⁶ Por. E. Zenger, *Nawrócenie*, w: *PSB*, kol. 799–803.

Kolejnym elementem postawy dziecka jest uniżoność (Mt 18,4). Grecki wyraz użyty tutaj (*tapeinosei*) oznacza brak wyniosłości nad innych, brak pychy i zarozumiałości, ducha służby bliźnim.

Niezwykle ważną prawdę o dziecku zawiera stwierdzenie: „Kto by przyjął takie jedno dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mt 18,5; Mk 9,37; Łk 9,48). Jezus Chrystus w tych słowach utożsamia się z dzieckiem.

Wszystkie powyższe stwierdzenia słowne Syna Bożego w odniesieniu do dziecka pozwalają wysnuć wniosek, iż dziecko w oczach Boga posiada ogromną wartość, stając się wzorem człowieka przyjmującego Królestwo Boże.

Powyżej przedstawioną wartość dziecka Jezus Chrystus potwierdza swoimi czynami w stosunku do dzieci. Jeden z takich czynów przedstawiają teksty Mt 19,13-15, Mk 10,13-15; Łk 18,15-17. W scenach tych do Jezusa przyprowadzono dzieci, a Jego postawę wobec nich wyrażają cztery gesty: włożenie na nich rąk, modlitwa, przytulenie i błogosławienie. Symboliczny gest nałożenia rąk wywodzi się ze Starego Testamentu i ma szerokie znaczenie. Stwarza on szczególną relację pomiędzy tym, na którego kładzie się ręce, a tym, który je nakłada. Przez nałożenie rąk można objąć coś w posiadanie (Ps 139,5) albo może być przeniesiona wina (Kpł 16), odpowiedzialność (Kpł 24,14), władza duchowa (Lb 27,18-23)²⁷ Z kolei w Nowym Testamencie przez ten gest przekazywano Ducha Świętego ochrzczonym²⁸ Cały kontekst postępowania Jezusa, czyli przytulenie dzieci, wyrażające delikatność, serdeczność i czułość wobec dziecka, zdaje się wskazywać, że gest ten w tym przypadku miał oznaczać błogosławienie (Mk 10,16)²⁹ W świetle Biblii jest ono rozumiane jako dar komuś ofiarowany (Rdz 33,11; 1 Sm 25,14-27; 30, 26-31). W znaczeniu religijnym oznacza ono Bożą łaskawość, która zapewnia zbawczą siłę (Rdz 1,22.28), udział w stwórczej mocy Boga, w Jego miłości i dobrach od Niego pochodzących³⁰ Zapewnia to szczęście, dobrobyt i powodzenie życiowe. Stąd też terminy „błogosławieństwo” i „pokój” często występują blisko siebie³¹ Pierwszym źródłem błogosławieństwa jest sam Bóg (Rdz 12,1-3; Lb 22-24). Stopniowo we władzy tej uczestniczą ojciec rodziny (Rdz 27,28) oraz kapłan (Lb 6,22-27). Błogosławieństwo miało swoją formułę w postaci ustalonej sentencji dziękczynnej lub pochwalnej, kierowanej do Boga³² Używało się jej często jako formy modlitwy

²⁷ Por. G. Miller, *Nałożenie rąk*, w: *PSB*, kol. 785.

²⁸ Dz 8,18; 13,3.

²⁹ Także w Starym Testamencie gest nałożenia rąk był rozumiany jako udzielone błogosławieństwo (Rdz 48,14-20).

³⁰ Por. J. Schmithals, *Błogosławić*, w: *PSB*, kol. 116–117.

³¹ Por. J. Guillet, *Błogosławieństwo*, w: *STB*, s. 80.

³² Najczęściej wywodziła się ona z hymnu, w którym było wychwalane określone dobrodziejstwo okazane człowiekowi przez Boga.

i dziękczynienia³³. Powyższe rozumienie błogosławieństwa zostało przyjęte w Nowym Testamencie, stąd też do Jezusa przyprowadzono dzieci, aby je pobłogosławił, licząc, że gest ten wyjedna im przychylność i łaskawość Boga oraz pomyslność życiową. Postawa Chrystusa, który pozytywnie odpowiedział na te prośby, podkreśla w pełni godność dziecka w oczach Boga.

Na szczególną uwagę zasługują te sytuacje, w których Jezus staje wobec dzieci znajdujących się w potrzebie. Są nimi te momenty, gdy rodzice pełni z troskaniem o swoje dzieci, przyprowadzają je do Chrystusa bądź też proszą o Jego wstawiennictwo. Chodzi tutaj głównie o zagadnienie cierpienia dzieci. Ewangelie odnotowują szereg takich zdarzeń. Pierwszymi są te, które ukazują Mt 9,18-26; Mk 5,21-43; Lk 8,41-56. Wszystkie te teksty przedstawiają ojca zwracającego się do Jezusa o pomoc w sprawie swej chorej córki. Zarówno Mk, jak i Łk określa tę córkę jako konającą (*apetnesken*). Natomiast Mt przedstawia ją jako już umarłą (*eteleytesen*)³⁴. Dalsze sceny tekstu ukazują Syna Bożego odpowiadającego na prośbę ojca zatroskanego o swe dziecko. W ten sposób Chrystus przychodzi z pomocą dziewczynce będącej w potrzebie. Jest ona tym bardziej szczególna, iż ostatecznie Jezus staje przed dzieckiem, które dopiero co zmarło (Mt 9,23; Mk 5,35; 38; 8,49.52). Skutek tego, co Chrystus uczynił wobec zmarłej dziewczynki, Mt 9,25 określa jako „wstała” (*egeste*). Podobnie podaje Mk 5,42, dodając ponadto dla podkreślenia niezwykłości tego wydarzenia, iż dziewczynka „chodziła” (*periepatei*). Wydaje się, iż najbardziej trafnie efekt czynu Chrystusa wobec dziecka charakteryzuje Łk, mówiąc, iż dziewczynka „powróciła do życia i natychmiast wstała” Przywracając dziewczynkę do życia, Chrystus obdarza dziecko największym dobrem³⁵. Dla podkreślenia tego, że dziecko zostało przywrócone do życia, Jezus nakazuje je nakarmić (*psagein*) 8,55. Spożywanie pokarmów świadczy bowiem o życiu i je podtrzymuje³⁶. Tak więc Syn Boży w tym przypadku, przywracając dziecku życie, wyraża swą miłość do niego w najwyższym stopniu. Skoro tak, to wynika z tego, iż dziecko posiada wysoką wartość.

Kolejną scenę, w której Jezus Chrystus staje wobec cierpienia dziecka, ukazują Mt 15,21-28; Mk 7,24-30. W tym przypadku o pomoc do Syna Bożego zwraca się matka, której córka jest dręczona przez diabła³⁷. Interesującym ele-

³³ Por. E. Zenger, *Formuła błogosławieństwa*, w: *PSB*, kol. 358.

³⁴ Ta różnica określeń stanu dziewczynki nie przyczynia się zasadniczo do jakichkolwiek przeciwieństw w rozumieniu danej perykopy. Wydaje się natomiast, iż celem Mt było w ten sposób jeszcze większe podkreślenie niezwykłości czynu, którego dokonać miał Jezus – wskrzeszenie już umarłej.

³⁵ Por. Życie w świetle Biblii jest uważane za największe dobro doczesne.

³⁶ Por. P.M. Galopin, J. Guillet, *Pokarm*, w: *STB*, s. 695.

³⁷ Mk 7,25 podaje, iż dziewczynka „miała ducha nieczystego”

mentem tego wydarzenia jest fakt, iż matka tego dziecka nie była Izraelitką, lecz zamieszkiwała okolice Tyru i Sydonu, będąc Syrofenicjanką czy też Kananejką. Również na jej prośbę Chrystus odpowiedział pozytywnie, czego efektem było przywrócenie pełnego zdrowia córce (Mt 15,28). Mk 7,30 podsumowuje to wydarzenie słowami „czart już je opuścił”. Następuje więc tutaj wyzolenie dziecka od zła, którym jest szatan. A zatem Chrystus obdarza dziecko dobrem, które ściśle wiąże się z odkupieniem.

Jeszcze inną sytuację dziecka cierpiącego i ustosunkowania się Chrystusa do niego przedstawiają teksty Mt 17,14-20; Mk 9,14-29; Łk 9,37-43. Ponownie ukazana jest postać ojca zwracającego się do Jezusa o pomoc, ponieważ syn tego ojca jest lunatykiem i cierpi z tego powodu (Mt 17,14). Mk 9,17-18 określa stan chłopca jako pochwylenie przez „ducha niemego”, efektem czego było rzucanie się na ziemię, ślinienie, zgrzytanie zębami i drętwienie. Podobnie stwierdza Łk 9,39. Opisy te ukazują brak samokontroli chłopca w wyniku napadów złego ducha. Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, iż stan dziecka był bardzo poważny, skoro było ono dręczone przez szatana. Poszczególne elementy działania Jezusa wobec dziecka, czyli zgromienie złego ducha, nakazanie mu wyjścia z chłopca oraz pełne uzdrowienie, potwierdzają, iż chodzi tu o egzorcyzm. Ponownie więc Syn Boży ukazany jest jako Ten, który obdarza dziecko dobrem wynikającym ze zbawienia.

Powyżej przedstawione wydarzenia pozwalają wysnuć wniosek, iż rodzice, doceniając wartość, jaką przedstawia dziecko, troszczą się o jego pełny i prawidłowy rozwój³⁸. Istotne jest to, iż obowiązek ten podejmuje zarówno ojciec, jak i matka. Fakt, iż Chrystus odpowiada pozytywnie na prośbę rodziców, gdy dziecko ich oczekuje pomocy, jeszcze bardziej podkreśla wielką jego wartość. Ponieważ Jezus Chrystus udziela pomocy zarówno chłopcu, jak i dziewczynce, dlatego też można wysnuć wniosek, iż Ewangelie nie czynią żadnej różnicy, jeśli chodzi o godność dziecka, biorąc pod uwagę jego płć.

Teksty Ewangelii, ukazując pełny obraz dziecka, określają także jego obowiązki wobec rodziców. Jeden z nich przedstawia Mt 21,28-31. Chodzi tu o wykonywanie poleceń ojca przez syna. Dziecko powinno więc być poddane i posłuszne swoim rodzicom. Podobne stwierdzenie zawiera się we fragmentach Mt 15,3-7; Mk 7,9-13. W scenie przedstawionej przez te teksty, Chrystus odwołuje się do IV przykazania Dekalogu, którego treścią jest nakaz okazywania czci ojcu i matce. W ten sposób pragnie On podkreślić niezgodność ówczesnych zwyczajów, dotyczących traktowania swoich rodziców, z wymogami tego przykazania. Przykazanie to (Wj 20,12; 21,16) nakładało na dzieci obowiązek utrzymywania rodziców na starość i zapewnienia im środków do życia aż do śmierci. Problem dotyczył tego, czy syn może ofiarować Bogu, co równało się

³⁸ Teksty Ewangelii wskazują, iż rodzice troszczą się również o wszelkie potrzeby materialne swych dzieci (Mt 7,9-11; Łk 11,9-13).

złożeniu ofiary na rzecz świątyni, to, co powinien dać rodzicom na ich utrzymanie. Ówczesne przepisy zezwalały na takie postępowanie. Ofiarę taką, składaną na świątynię, nazwano „korban” I tu właśnie pojawił się dylemat, czy po złożeniu korbanu syn w dalszym ciągu był zobowiązany do zabezpieczenia materialnego starości swoich rodziców. Słowa Chrystusa wskazują wyraźnie, iż dochodzi w tej dziedzinie do nadużyć (Mt 15,6; Mk 7,9). Zwalniano się bowiem, po złożeniu korbanu, z obowiązku utrzymania materialnego rodziców. Zdarzało się, iż „pobożny” syn nie od razu oddawał w świątyni zadeklarowaną ofiarę. Niejednokrotnie korzystał z niej przez jakiś czas, czego jednak nie mogli uczynić jego rodzice, ponieważ ofiara ta była już własnością Boga. Taka sytuacja była ewidentną krzywdą rodziców. Zwyczaj takie wypaczały Prawo Boże. Stąd też bardzo mocne stwierdzenie Pana Jezusa: „...przekreślcie przykazania Boże dla zachowania waszego nakazu” (Mt 15,6; Mk 7,9). Staje On w obronie godności rodziców i ponownie przypomina o obowiązku dzieci wobec nich, wynikającym z IV przykazania. Tak więc, dziecko powinno okazywać cześć rodzicom, w skład której wchodził także obowiązek ich materialnego utrzymania w starości, niezależnie od zewnętrznych okoliczności. Nie istniała po prostu żadna sytuacja, która zwalniała dzieci z tego obowiązku.

Na obraz dziecka w ewangeliach składa się prawda, którą ukazuje Mt 11,16-20. Jest tam przedstawiona scena z rodzinnego życia dziecka. Chodzi tu o zabawę dziecięcą. Wzmianka o flecie, śpiewach i zawodzeniu pozwala przypuszczać, iż chodzi o zabawę w wesele i pogrzeb. Biorą w niej udział dwie grupy dzieci, pomiędzy którymi nie ma porozumienia. Gdy jedna grupa rozpoczyna zabawę, druga nie chce się do niej przyłączyć. Sytuacja ta ukazuje jedną z właściwości dziecięcego charakteru, jaką jest kapryśność. Cecha ta została wyraźnie przedstawiona przez Jezusa jako negatywna i domagająca się poprawy.

Niestety zdarza się i tak, że dziecko może być zdeprawowane przez zły wpływ rodziców, czego przykładem jest postępowanie córki Herodiady (Mt 14,6-11; Mk 6,21-28). Jezus Chrystus dostrzega tę prawdę o zdeprawowaniu dziecka, szczególnie podkreślając to w mowie dotyczącej końca świata i okoliczności Jego ponownego przyjścia na świat jako sędziego. Jest tam ukazane tak wielkie zdeprawowanie dzieci, które wyraża się buntem przeciwko rodzicom, a nawet ich zabiciem (Mk 13,12)³⁹

W podsumowaniu powyższych rozważań dotyczących obrazu dziecka ukazanego w Ewangeliach, czyli w działalności i nauczaniu Jezusa Chrystusa, należy stwierdzić, iż właściwym miejscem urodzin człowieka jest małżeństwo i rodzina⁴⁰ Przez sam fakt przyjęcia przez Syna Bożego faktu poczęcia i narodzin

³⁹ Zabicie (*tanatosysin*) kogoś uchodziło za wielką zbrodnię w Starym Testamencie, dlatego karane ono było w zasadzie śmiercią.

⁴⁰ Prawdę tę potwierdza także scena opisana w Mk 11,18-27. Chociaż samo zagad-

można wysnuć wniosek o godności dziecka. Prawda ta szczególnie powinna być przypominana w obecnych czasach, w których dokonuje się swoisty zamach na te etapy życia ludzkiego. Także postawienie dziecka jako wzoru postawy przyjmowania Królestwa Bożego podkreśla jego wartość. Dobro, którym Chrystus obdarza dziecko dotknięte cierpieniem, niezależnie od płci, pozwala stwierdzić, iż dziecko w pełni uczestniczy w owocach Zbawienia. Równocześnie Ewangelie ukazują pewne wady charakteru wiążące się z dzieciństwem, co jednak nie tylko nie niszczy godności dziecka, ale jeszcze bardziej uwypukla o nim pełnię prawdy.

nienie dotyczy zasadniczo sporu o zmartwychwstanie w odniesieniu do małżonków oraz prawa lewiratu, to jednak cały kontekst dyskusji pozwala wysnuć wniosek, że właściwym miejscem narodzin dziecka jest rodzina.